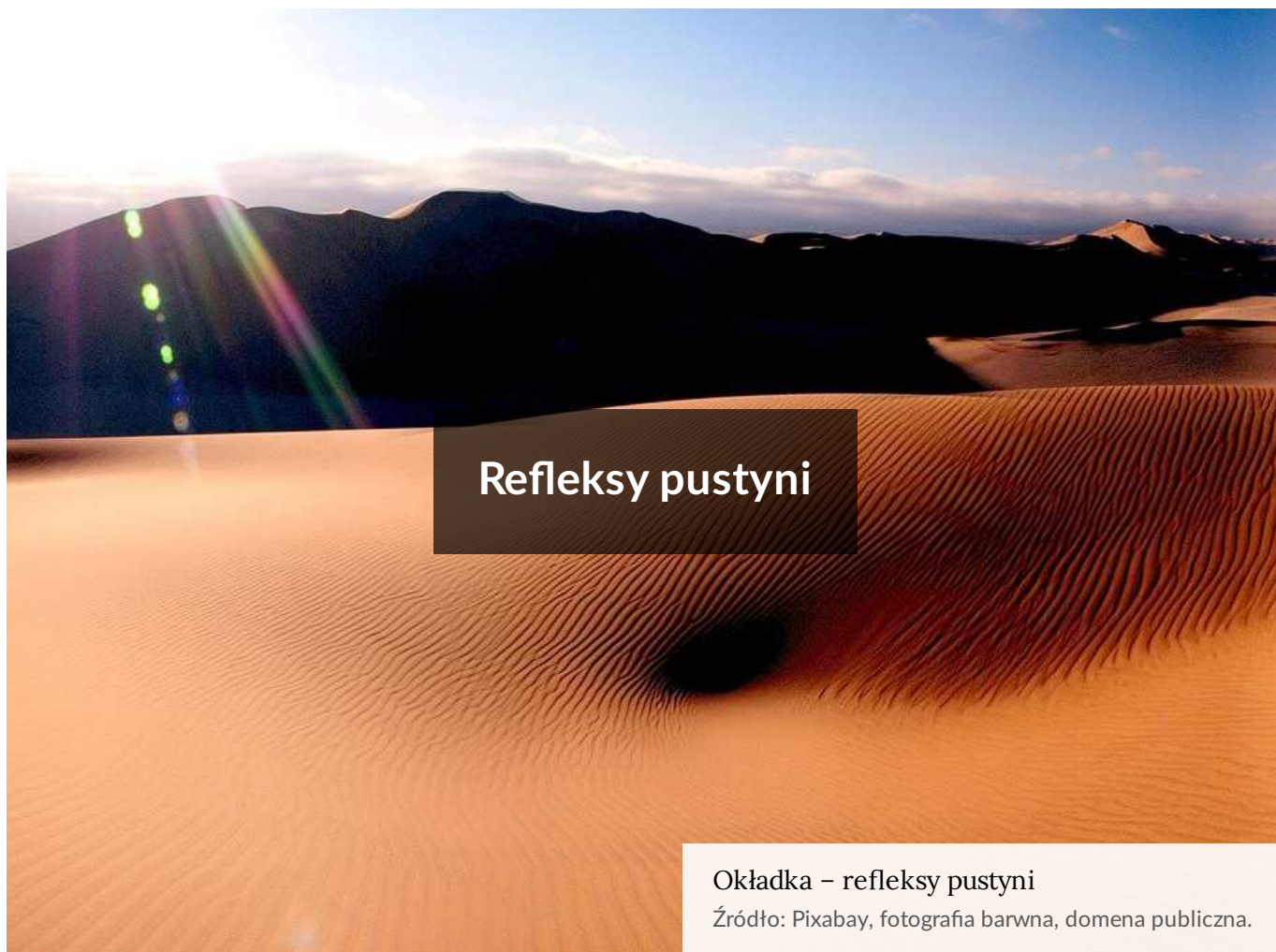




Refleksy pustyni

Bibliografia:

- Źródło: Agnieszka Mikucka, *Nubia*, [w:] tegoż, *Okna*, Brzeg Dolny 2003, s. 5.
- Źródło: Dorota Krzyżosiak, *Karawana wielbłądów w uchu igielnym*, [w:] tegoż, *Pory roku*, Brzeg Dolny 2009, s. 21.
- Źródło: epodreczniki.pl.
- Źródło: Ryszard Kapuściński, *Heban*, Warszawa 2008, s. 213–216.
- Źródło: Alfred Szklarski, *Tomek w krainie kangurów*, Katowice 1975, s. 153–156.
- Źródło: Henryk Sienkiewicz, *W pustyni i w puszczy*, Kraków 2009, s. 94–96.



Refleksy pustyni

Okładka – refleksy pustyni

Źródło: Pixabay, fotografia barwna, domena publiczna.

Pustynia – ogromna, pusta przestrzeń pełna piasku, palącego słońca i stworzeń, które nieustannie ryzykują, by na niej przeżyć. Nie jest łatwo codziennie walczyć o skrawek cienia i o każdą kroplę wody. Czego jeszcze można szukać na tych niesprzyjających żywym istotom obszarach? Co przyciąga tu podróżników, obieżyświatów, poszukiwaczy skarbów? Co na pustyni pragnie znaleźć poeta? Ta niesamowita przestrzeń wciąż fascynuje... Pustynia to klepsydra świata, w której ziarenko po ziarenku odmierza się życie i śmierć.

Już wiesz

Przypomnij sobie wszystkie poznane dotychczas utwory, w których pojawiały się pustynie. Zanotuj w punktach, jakich umiejętności i cech charakteru wymagała od bohaterów podróż przez pustynię.

Droga przez piekło

” Ryszard Kapuściński

Heban

Ktoś budzi mnie, czuję ostrożne, lekkie dotknięcie. Twarz, która pochyla się nade mną, jest ciemna, widzę nad nią biały [turban](#), tak jasny, że niemal świecący, jakby pociągnięty fosforem. Jest jeszcze noc, ale wokół panuje ruch. Kobiety rozbierają szalasy, chłopcy układają chrust na ognisku. Jest pośpiech w tej krzątaniu, wyścig z czasem: zrobić jak najwięcej, nim pojawi się słońce i zacznie upał. Trzeba więc szybko zwinąć nocne koczowisko i ruszyć w drogę. Ci ludzie nie czują żadnego związku z miejscem, w którym są. Zaraz stąd pójdą, nie zostawiając śladu. W [dumkach](#), które śpiewają wieczorem, ciągle będzie powtarzać się refren: „Moja ojczyzna? Moja ojczyzna jest tam, gdzie pada deszcz”.

Ale do wieczora jeszcze daleko. Najpierw trzeba przygotować się do drogi. Więc przede wszystkim napić wielbłądzice. To trwa długo, bo mogą one pochłonąć ogromne ilości wody, niejako na zapas, czego nie potrafi ani człowiek, ani żadne inne stworzenie. Następnie doją je chłopcy, napełniając kwaskowym, gorzkawym mlekiem płaskie skórzane [bukłaki](#). Potem piją ze studni owce i kozy. Jest ich może dwieście. Tych stad doglądają kobiety. Na koniec piją ludzie – mężczyźni pierwsi, po nich kobiety i dzieci.

Na horyzoncie pojawia się teraz pierwsza świetlista linia – zapowiedź dnia i wezwanie do porannej modlitwy. Modlą się mężczyźni, obmywszy najpierw twarz garstką wody, przy czym to mycie wymaga takiego samego skupienia jak modlitwa: żadna kropla, podobnie jak żadne słowo boże, nie mogą być stracone.

Kobiety rozdają teraz mężczyznom po czarce herbaty. Jest to herbata gotowana z cukrem i z miętą, gęsta jak miód i posilna, w porze suchej, kiedy brakuje jedzenia, musi ona wystarczyć za całodzienne pożywienie, aż do następnej czarki – na kolację.

Pojawia się słońce, robi się jasno, a to już najwyższa pora, żeby ruszać w drogę. Najpierw idzie stado wielbłądzic prowadzone przez mężczyzn i chłopców. Potem w tumanach kurzu kotłują się owce i kozy. I zaraz za nimi kobiety i dzieci. W takiej kolejności zwyczajowo kroczy gromada ludzi i zwierząt, ale tym razem, na samym jej końcu, idą jeszcze Hamed ze swoim osłem, a także, na dokładkę, ja. Hamed to drobny kupiec z Berbera, w którego hoteliku nocowałem. Kiedy powiedział mi, że rusza ze swoimi kuzynami do brata w Las Anod, poprosiłem go, by mnie zabrał ze sobą.

Ale gdzie jest Berbera? Gdzie Las Anod? Obie miejscowości leżą w północnej Somalii. Berbera – nad Zatoką Adeńską, a Las Anod na Płaskowyżu Haud. A więc moi współtowarzysze modlili się rano zwróceni na północ, tj. w stronę [Mekki](#), mając słońce po prawej stronie, podczas gdy teraz, kiedy ruszamy w drogę, jest ono po stronie lewej. Oto geografia tutejszego świata – zawiła, pomieszana, ale nie daj Boże coś tu pomylić, w miejscowych pustynnych warunkach taka pomyłka oznacza śmierć. Kto był kiedyś w tych stronach, wie, że są to najgorętsze miejsca na ziemi. Ale tylko ktoś,

kto je poznał, będzie wiedział, o czym mówię. Bo dzień w porze suchej, zwłaszcza jego godziny południowe są niedającym się wytrzymać piekłem. Naprawdę smażymy się w ogniu. Naprawdę wokół wszystko się pali. Nawet cień jest gorący, nawet wiatr – rozżarzony. Jakby przesuwiał się w pobliżu rozpalony kosmiczny meteoryt i swoim termicznym promieniowaniem zamieniał wszystko w popiół. O takiej porze ludzie, zwierzęta i rośliny nieruchomieją, drętwieją.

Zapada milczenie, zapada martwa, przejmująca cisza.

Otóż teraz właśnie idziemy pustymi bezdrożami naprzeciw temu oślepiającemu zjawisku, jakim jest tu szczyt gorejącego dnia, naprzeciw temu męczącemu doświadczeniu spiekoty i wyczerpania, przed którym w dodatku nie ma dobrego schronienia ni ucieczki. Nikt nie rozmawia, jakby całą uwagę i energię pochłaniał marsz, choć jest on przecież zajęciem codziennym, monotonną rutyną, sposobem życia. Tylko od czasu do czasu słychać uderzenia kija o grzbiet leniwej wielbłądzicy albo pokrzykiwania kobiet na niesforne kozy.

Zbliża się jedenasta, kiedy kolumna zwalnia, a potem przystaje i rozprasza się. Każdy stara się teraz ukryć przed słońcem. Jedynym sposobem jest wejść pod rosnące tu gdzieś rozłożyste, rosochate akacjowce, których płaskie, postrzępione korony mają kształt parasola: tam jest cień, ukryta odrobina chłodu. Bo poza tymi drzewami wszędzie tylko piach i piach. Tu i tam jakieś pojedyncze, kolczaste, rozczapierzone krzaki. Kępy wypalonej, szorstkiej trawy. Wypustki szarych, kruchych mchów. I już tylko rzadko: wystające kamienie, zwiertzałe głazy, bezładne, skalne usypiska.

– Nie lepiej było zostać tam, przy studni? – pytam, skonany, Hameda. Ledwie jesteśmy w drodze trzeci dzień, a nie mam już siły dalej iść. Siedzimy oparci o sękaty pień drzewa, w wąskim kręgu cienia, tak kusym, że mieści się w nim jeszcze tylko głowa osiołka, a cały jego tułów smaży się w słońcu.

– Nie – odparł – bo od zachodu idą [Ogadeni](#), a nie mamy dość siły, żeby się im oprzeć.

W tym momencie zdałem sobie sprawę, że nasza wędrówka nie jest zwykłym przemieszczaniem się z miejsca na miejsce, ale idąc, uczestniczymy w walce, w nieustannych i niebezpiecznych manewrach, w zmaganiach i w starciach, które w każdej chwili mogą źle się zakończyć.

Źródło: Ryszard Kapuściński, *Heban*, Warszawa 2008, s. 213–216.

Po przeczytaniu fragmentu „Hebanu” Ryszarda Kapuścińskiego wykonaj ćwiczenia:

Ćwiczenie 1

Wynotuj wszystkie elementy krajobrazu pustynnego, które można odnaleźć w przytoczonym tekście i określ, jaką one pełnią funkcję w opisie przestrzeni.

Ćwiczenie 2

Scharakteryzuj ludzi przemierzających pustynię w północnej Somalii.

Ćwiczenie 3

Zastanów się, jak ludzie i zwierzęta przystosowują się do pustynnych warunków. Podane stwierdzenia dopasuj do odpowiednich kategorii.

Kobiety, chłopcy, mężczyźni

Nie rozmawiają.

Pracują przed pojawieniem się słońca.

Wielbłądy, owce, kozy, osioł

Piją dużo wody przed wyruszeniem w drogę.

Całą energię skupiają na marszu.

Rośliny

Nie są wymagające (odporne na brak wody i temperaturę).

Piją pożywną herbatę z miętą i cukrem.

Wykorzystują każdą możliwość ochłody.

Ćwiczenie

Źródło: Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0.

Ćwiczenie 4

Określ funkcję, jaką w stosunku do przeczytanego tekstu pełni tytuł książki – „Heban”.

Ćwiczenie 5

Do środków stylistycznych, wykorzystane w tekście do ukazania pustyni, dopasuj ich opisy i funkcje. Odpowiedzi wybierz spośród podpowiedzi umieszczonych pod tabelą.

Przykład	Środek stylistyczny	Funkcja
	metafora	
wszędzie tylko piach i piach		
smażymy się w słońcu		
	metafora	ukazanie trudów żmudnej drogi przez pustynię
	porównanie	
I już tylko rzadko: wystające kamienie, zwietrzałe głazy, bezładne, skalne usypiska.		

ukazanie jednostajności krajobrazu pustyni

powtórzenie

wyliczenie

ukazanie niszczycielskiego działania suchego i gorącego klimatu

określenie południa, gdy słońce góruje, a upał jest nie do zniesienia dla ludzi i zwierząt

wskazanie jałowości otoczenia, spowodowanej trudnymi warunkami do utrzymania się widocznych oznak życia przyrody

zobrazowanie wysokiej temperatury, niebezpiecznej dla człowieka

idąc, uczestniczymy w walce

szczyt gorejącego dnia

Jakby przesuwiał się w pobliżu rozpalony kosmiczny meteoryt i swoim termicznym promieniowaniem zamieniał wszystko w popiół.


metafora

Ćwiczenie 6

Uporządkuj plan wydarzeń zamieszczonego powyżej fragmentu tekstu Ryszarda Kapuścińskiego. Ułóż podane punkty w kolejności chronologicznej.

Odpoczynek i chronienie się przed upałem. 


Zwijanie koczowiska. 

Rozmowa z Hamedem. 

Modlitwa o świcie. 

Picie herbaty i posilanie się w ustalonej kolejności. 

Pobudka przed wschodem słońca. 

Picie wody przez ludzi. 

Przedpołudniowy upał. 

Pojenie zwierząt. 

Wyruszenie w drogę z zachowaniem stałego porządku. 

Ćwiczenie 7

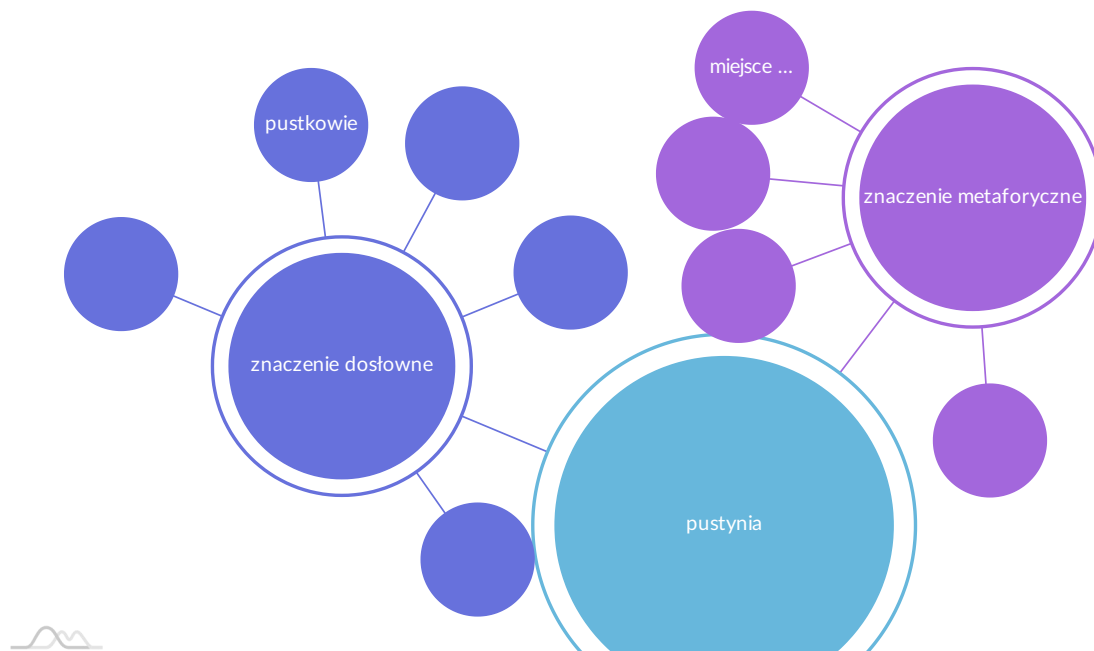
Wskaż, z czego wynika treść refrenu dumek śpiewanych wieczorami przez mieszkańców pustyni: „Moja ojczyzna? Moja ojczyzna jest tam, gdzie pada deszcz.”

- koczownicy przenoszą się w miejsca, w których pada, gdyż na pustyni woda oznacza życie.
- śpiew jest ich tradycyjną formą opowiadania o życiu na pustyni.
- ma to związek z koczowniczym trybem życia.
- łączy się to z ich czekaniem na deszcz w jednym miejscu.

Źródło: Learnetic SA, licencja: CC BY 4.0.

Polecenie 1

Odwołując się do treści tekstu „Studnia”, uzupełnij własnymi skojarzeniami mapę myśli do hasła **pustynia**. Weź pod uwagę jego znaczenie dosłowne i metaforyczne.



Źródło: Learnetic SA, licencja: CC BY 4.0.

Piękno pustyni

” Agnieszka Mikucka

Nubia

Białe obłoki sunące po atłasie nieba...

Skąpane w blaskach słońca piaski pustyni,

Rubinowy wietrzyk przewiewający na wskroś złote wydmy,

Oazy – życiodajne skarbcce,

A wśród nich słodki czar zapomnienia.

Po przeczytaniu wiersza [Nubia](#) wykonaj ćwiczenia:

Ćwiczenie 8

Opisz, w jaki sposób została przedstawiona pustynia w wierszu Agnieszki Mikuckiej.

Ćwiczenie 9

Do środków stylistycznych, wykorzystanych przez autorkę do ukazania piękna pustyni, dobierz ich opisy i funkcje. Odpowiedzi wybierz spośród podpowiedzi umieszczonych pod tabelą.

Przykład	Środek stylistyczny	Funkcja
<div style="border: 1px dashed #ccc; height: 30px; width: 100%;"></div>	<div style="border: 1px dashed #ccc; height: 30px; width: 100%;"></div>	pobudzenie wyobraźni czytelnika
<div style="border: 1px dashed #ccc; height: 30px; width: 100%;"></div>	metafora	<div style="border: 1px dashed #ccc; height: 30px; width: 100%;"></div>
oazy – życiodajne skarbcce	<div style="border: 1px dashed #ccc; height: 30px; width: 100%;"></div>	<div style="border: 1px dashed #ccc; height: 30px; width: 100%;"></div>

budowanie nastroju utworu poprzez podkreślenie gładkości i blasku nieba

porównanie

białe obłoki

ukazanie stosunku podmiotu lirycznego do miejsca

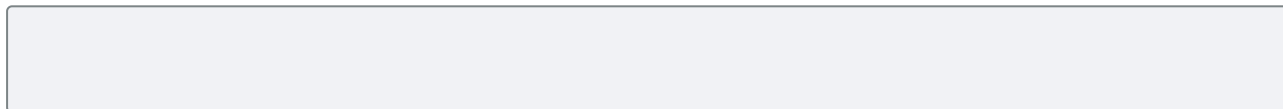
atłas nieba

epitet

Ćwiczenie 10

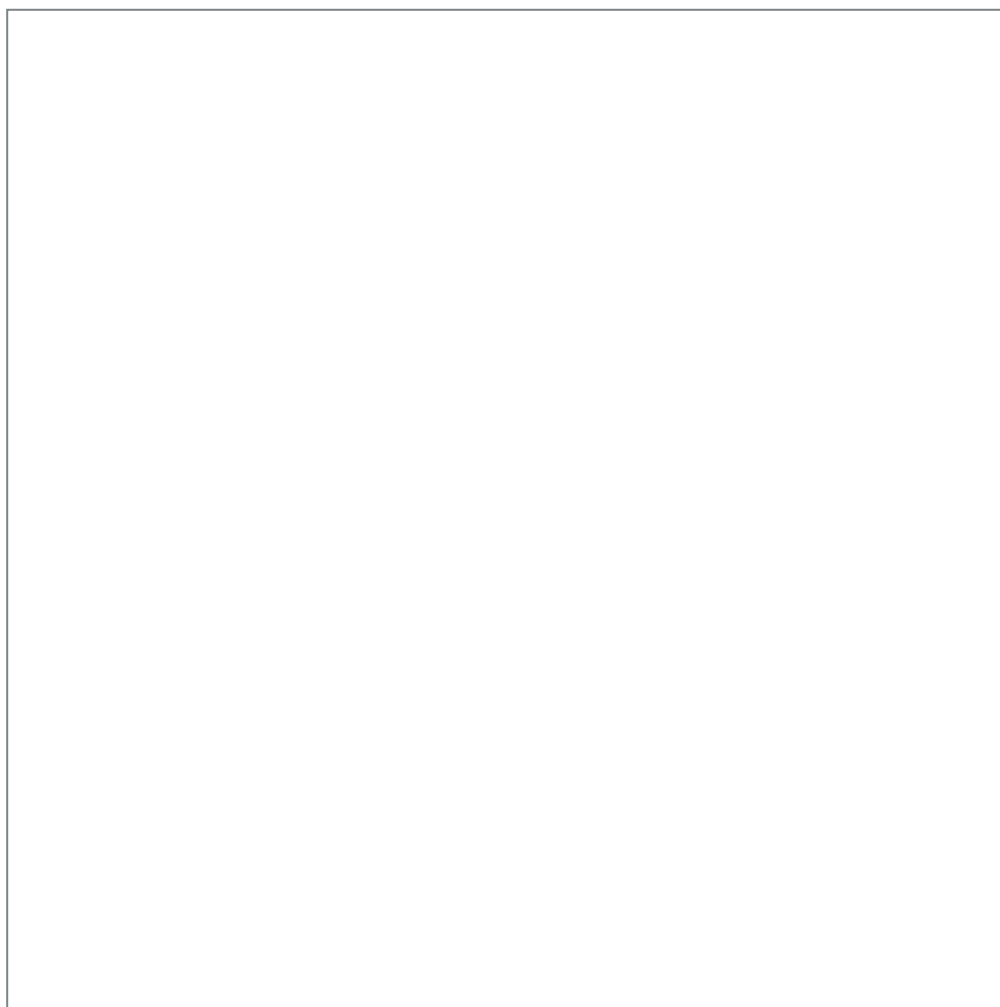
Wyjaśnij, jak rozumiesz ostatnie wersy utworu:

„Oazy – życiodajne skarbcze, A wśród nich słodki czar zapomnienia”.



Polecenie 2

Narysuj swoje wyobrażenie pustyni na podstawie jednego z przeczytanych tekstów, które prezentują kontrastowe jej obrazy – fragmentu reportażu ze zbioru „Heban” lub wiersza „Nubia”.



Nasza karawana

” Dorota Krzyżosiak

Karawana wielbłądów w uchu igielnym

W nieziemskim świecie żyją ludzie,
Co wciąż zbłąkani szukają siebie,
Choć nie sposób przecież
Odnaleźć ziarenka piasku na pustyni...
[Karawaną](#) idziemy przez swe własne
Niewyśnione lądy,
Wodząc nieprzytomnymi oczyma po bezkresach,
Zawodząc i oddając cześć [fatamorganom](#).
A przecież nasz świat,
Którego nam nie sposób objąć choćby wzrokiem,
 Mieści się tylko w małym uchu igielnym.
A my mieścimy się w nim jako nić,
Ażeby stać się tkaniną najczarniejszą,
Która spowija wszechświat.
Ulotni są ludzie.
Wiatr strąca ich jak okruchy kwarcu
Z marmurowych kolumn.
Ulotni są, bo odlatują w eter
Pozostawiając tylko wspomnienie jasnego nieba,
Błękitnych ust i pierza opadającego
Swobodnie na ziemię
I znikającego w łabędziowym gnieździe...
A jednak podążamy naszą karawaną
Parząc sobie stopy na rozgrzanym piachu.
Żyjemy i stwarzamy swój igielny wszechświat.

Źródło: Dorota Krzyżosiak, *Karawana wielbłądów w uchu igielnym*, [w:] tegoż, *Pory roku*, Brzeg Dolny 2009, s. 21.

Po przeczytaniu wiersza Doroty Krzyżosiak – uczniocy I klasy liceum – wykonaj ćwiczenia:

Ćwiczenie 11

Ustal, do jakich przemyśleń skłoniła podmiot liryczny tematyka pustyni.

Ćwiczenie 12

Znajdź w wierszu motyw karawany i określ, czego jest on symbolem.

Ćwiczenie 13

Wskaż, które z poniższych rzeczowników są synonimami wyrazu „pustynia”.

bezkres

bezludzie

dżungla

pustkowie

las

odludzie

bagno

Źródło: Learnetic SA, licencja: CC BY 4.0.

Ćwiczenie 14

Wskaż cytaty z wiersza „Karawana wielbłądów w uchu igielnym”, podkreślające nietrwałość życia ludzkiego.

„A jednak podążamy naszą karawaną”

„wciąż zbłąkani szukają siebie”

„świat (...) mieści się tylko w maleńkim uchu igielnym”

„wiatr strąca ich jak okruchy kwarcu”

„mieścimy się w nim jako nic”

„oddając cześć fatamorganom”

„wspomnienie pierza opadającego swobodnie na ziemię”

„pozostawiając tylko wspomnienie jasnego nieba”

Źródło: Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 4.0.

Ćwiczenie 15

Uwzględniając sytuację człowieka we współczesnym świecie, wyjaśnij, jak rozumiesz metaforę: „nie sposób przecież odnaleźć ziarenka piasku na pustyni”.

Ziarnko humoru

” Karolina Gacke

Wielbłąd

Pewnego lata w upalnym Kairze
Mieszkał wielbłąd grający na lirze.
Nie biegał zbyt szybko,
Udawał, że jest rybką.
Teraz się myje i jak kot się liże.

Źródło: epodreczniki.pl.

Po przeczytaniu utworu *Wielbłąd* Karoliny Gacke – uczniocy II klasy gimnazjum – wykonaj ćwiczenia:

Ćwiczenie 16

Pogrupuj informacje o bohaterze wiersza na te będące zgodne z rzeczywistością oraz te, które są zmyślane.

Polecenie 3

Określ, jakie uczucia budzi w tobie bohater utworu.

Ćwiczenie 17

Wybierz właściwe zakończenie zdania: Przedstawiona na fotografii pustynia to trafna ilustracja do utworu...



"Karawana wielbłądów w uchu igielnym"

„Nubia"

„Wielbłąd"

„Heban"

Oaza na pustyni.

Źródło: Pixabay, Learnetic SA, licencja: CC BY 4.0.

Ćwiczenie 18

Wypisz rymy z wiersza „Wielbłąd”. Określ rodzaj rymów, ich układ i funkcję w utworze.

Ćwiczenie 19

Dopasuj związki frazeologiczne do ich znaczeń.

udowadniać, że nie jest się wielbłądem

nie mieć o czymś pojęcia

znać się jak wielbłąd na skrzypcach

nieść dużo tobołów

być obładowanym jak wielbłąd

odpierać bezsensowne zarzuty

Źródło: Learnetic SA, licencja: CC BY 4.0.

Ćwiczenie 20

Wskaż, które z poniższych stwierdzeń odnoszą się do utworu *Wielbłąd*.

- Utwór kończy się puentą (często zabawną).
- Na początku (w pierwszym wersie) wiersza pojawia się konkretna nazwa geograficzna.
- Treść wiersza zawiera nonsensy.
- Jest to krótki utwór o charakterze humorystycznym.
- Utwór zawiera wyszukane środki stylistyczne.
- Układy rymów w utworze to *aa bb a*.
- W utworze tym nie występują rymy.

Źródło: Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0.

Ciekawostka

Wiersze, które składają się z pięciu wersów o układzie rymów *aa bb a*, mają charakter humorystycznego nonsensu, a w pierwszym wersie pada nazwa geograficzna, nazywamy **limerykami**. Pośród polskich autorów limeryków znajdują się: Wisława Szymborska, Julian Tuwim czy Konstanty Ildefons Gałczyński.

Ćwiczenie 21

Wiersz *Wielbłąd* jest limerykiem. Odwołując się do poprawnych stwierdzeń z poprzedniego zadania, stwórz własną definicję limeryku. Następnie porównaj ją z definicją zawartą w słowniku języka polskiego lub słowniku terminów literackich.

Polecenie 4

Stwórz swój własny limeryk, uzupełniając poniższy tekst.

(1) Pewien [Beduin](#) nad Nilu brzegiem,

(2)

(3) Nie miał [dromadera](#)

(4) Więc zrobiła się afera.

(5)

Ćwiczenie 22

Wyszukaj w tekście utworu *Wielbłąd* dwa wyrazy, które brzmią identycznie, ale różnią się pisownią. Wyjaśnij, na czym polega ta różnica i jakie jest znaczenie obu wyrazów.

Definicja: homofon

wyraz identyczny pod względem wymowy z innym wyrazem, ale różniący się pisownią, pochodzeniem i znaczeniem

Przygody Tomka Wilmowskiego

» Alfred Szklarski

Tomek w krainie kangurów

Emu usiłowały zboczyć na wschód. Jeźdźcy z łatwością zagrodzili im drogę, pobiegły więc dalej na północ.

– Uf, jak gorąco! – sapał Tomek.

– Bo też grzeje coraz lepiej! – dodał bosman.

– Hm, nie jest to zbyt dziwne. Przecież zbliżamy się do równika.

– Co też ty pleciesz, brachu? – zniecierpliwił się bosman. – Ten gorący wiatr wali na nas z zachodu.

– To znaczy, że wieje z wnętrza kontynentu.

– Teraz trafiłeś w sedno rzeczy. Żar bucha jakby z rozpalonego pieca. Nawet koniom się to nie podoba. Już prawie ustają [...].

Przynaglone konie ruszyły szybciej, lecz w tej chwili gorący wiatr przybrał na sile. Na zachodnim widnokregu ukazał się czerwony obłok. [...] Od zachodu nadchodziła gęsta mgła. Olbrzymim półksiężycem szybko zbliżała się do jeźdźców. To gorący wiatr gnał z głębi ładu całe chmury drobnutkiego czerwonego pyłu. Zaledwie burza piaskowa dopadła niefortunnych łowców, natychmiast pojęli grozę swego położenia. Drobnny pył oślepił wierzchowce, zasypywał jeźdźcom oczy, wdzierał się do nosów, uszu, przenikał przez ubranie do ciała. Konie zaczęły chrapać z przerażenia i wysiłku. Czerwonawe chmury pyłu zasnuły całe niebo. Mrok spowił step. Stało się naraz bardzo duszno. Teraz gwałtowny wichur uderzył w konie i jeźdźców. [...] Tymczasem konie z wielkim trudem zbliżały się do wzgórz. Gryzący pył wirował w powietrzu, zmuszał ludzi i zwierzęta do

zamykania powiek, toteż wierzchowce potykały się co chwila na twardej, popękanej z gorąca ziemi. W końcu jednak bieg koni stał się równiejszy i szybszy. [...]

– Oczywiście musimy przeczekać tutaj burzę – przytaknął Tomek. – Słyszałem, że na Saharze burze piaskowe zasypują niekiedy całe karawany. Najlepiej byłoby znaleźć jakąś pieczarę. Mam wszędzie pełno pyłu. Tak gorąco i duszno.

Źródło: Alfred Szklarski, *Tomek w krainie kangurów*, Katowice 1975, s. 153–156.

Po przeczytaniu fragmentu powieści *Tomek w krainie kangurów* wykonaj ćwiczenia:

Ćwiczenie 23

Ustal, w jakiej sytuacji zastajemy bohaterów przytoczonego fragmentu powieści Alfreda Szklarskiego.

Ćwiczenie 24

Wskaż fragmenty tekstu „Tomek w krainie kangurów”, w których jest mowa o niebezpieczeństwie grożącym podróżnikom.



„- Teraz trafiłeś w sedno rzeczy. Żar bucha jakby z rozpalonego pieca”.

„Słyszałem, że na Saharze burze piaskowe zasypują niekiedy całe karawany”.

„Emu usiłowały zboczyć na wschód. Jeźdźcy z łatwością zagrodzili im drogę, pobiegły więc dalej na północ”.

„Zaledwie burza piaskowa dopadła niefortunnych łowców, natychmiast pojęli grozę swego położenia. Drobny pył oślepiał wierzchowce, zasypywał jeźdźcom oczy, wdierał się do nosów, uszu, przenikał przez ubranie do ciała”.

Ćwiczenie 25

Zapoznaj się z opisem burzy piaskowej zawartej w tekście i rozstrzygnij, czy jest on dynamiczny czy statyczny. Uzasadnij swoją odpowiedź.

Ćwiczenie 26

Dopasuj znaczenia do podanych związków frazeologicznych związanych z burzą. Połącz związki frazeologiczne z lewej kolumny z ich objaśnieniami z kolumny prawej.

burza dziejowa	bujna fryzura
burza włosów	metoda pracy polegająca na podawaniu luźnych skojarzeń do omawianego problemu
burza mózgów	głośne owacje, brawa
burza w szklance wody	okres wojen i niepokojów społecznych
burza oklasków	niepotrzebna, niepoważna awantura o coś błahego

Przygody Stasia i Nel

Henryk Sienkiewicz

” W pustyni i w puszczy

Drugiego dnia w południe, po owym długim etapie, Staś i Nel, którzy jechali tym razem na jednym wielbłądzie, mieli chwilę radosnego wzruszenia. Zaraz po wschodzie słońca unosiła się nad pustynią jasna i przezrocza mgła, która jednak wnet opadła. Potem, gdy słońce wzbiło się wyżej, upał uczynił się większy niż w dniach poprzednich. W chwilach, gdy wielbłądy przystawały, nie było czuć najmniejszego powiewu, tak że zarówno powietrze, jak i piaski zdawały się spać w cieple, świetle i ciszy. Karawana wjechała właśnie na wielką, jednostajną równinę niepoprzerywaną [khorami](#), gdy nagle oczom dzieci przedstawił się cudny widok. Kępy smukłych palm i drzew pieprzowych, plantacje mandarynek, białe domy, mały [meczet](#) ze strzelistym [minaretem](#), a niżej mury otaczające ogrody, wszystko to pojawiło się z taką wyrazistością i w odległości tak niewielkiej, iż można było mniemać, że po upływie pół godziny karawana znajdzie się wśród drzew oazy.

– Co to? – zawołał Staś. – Nel! Nel! Patrz!

Nel podniosła się i na razie zamilkła ze zdumienia, ale po chwili zaczęła krzyczeć z radości:

– [Medinet!](#) Do tatusia! Do tatusia!

A Staś aż pobladł ze wzruszenia.

– Doprawdy... Może to [Kharge](#)... Ale nie! To chyba Medinet... poznaję minaret i widzę nawet wiatraki na studniach.

Jakoż istotnie w oddali błyszcząco wysoko wzniesione wiatraki studni amerykańskich podobne do wielkich białych gwiazd. Na zielonym tle drzew widać je było tak dokładnie, że bystry wzrok Stasia mógł odróżnić pomalowane na czerwono brzegi skrzydeł.

– To Medinet!...

Staś wiedział przecie i z książek, i z opowiadań, że na pustyni istnieją majaki, zwane fatamorgana, i że nieraz podróżnym zdarza się widzieć oazy, miasta, kępy drzew i jeziora, które są niczym innym, jak złudą, grą światła i odbiciem rzeczywistych, dalekich przedmiotów. Ale tym razem zjawisko było tak wyraźne, tak niemal dotykalne, że jednak nie mógł wątpić, iż widzi prawdziwy Medinet. Oto wieżyczka na domu [mudira](#), oto urządzone pod samym szczytem minaretu kolisty ganek, z którego [muezin](#) woła do modlitwy, oto znajome grupy drzew – i zwłaszcza te wiatraki! Nie – to musi być rzeczywistość. Chłopcu przyszło na myśl, że może Sudańczycy, zastanowiwszy się nad położeniem, przyszli do przekonania, że nie uciekną, i nic mu nie mówiąc, nawrócili do [Fajumu](#). Ale spokój ich nasunął mu pierwsze wątpliwości. Gdyby to istotnie było Fajum, czyżby patrzyli na nie tak obojętnie? Widzieli przecie zjawisko i pokazywali sobie palcami, ale w ich twarzach nie było znać najmniejszej niepewności lub wzruszenia. Staś spojrzał jeszcze raz i może ta obojętność Arabów sprawiła, że obraz wydał mu się bledszy. Pomyślał także, że gdyby naprawdę wracali, to karawana skupiłaby się i ludzie, choćby tylko z obawy, jechaliby wszyscy razem. A tymczasem [Beduinów](#), którzy z rozkazu Idrysa od kilku dni wysuwali się znacznie naprzód, wcale nie było widać – a Chamis jadący w tylnej straży wydawał się z oddali nie większy od lecącego przy ziemi sępa.

„Fatamorgana!” – rzekł sobie Staś.

Tymczasem Idrys zbliżył się ku niemu i zawołał:

– Hej! Popędzaj wielbłąda! Widzisz Medinet?

Mówił widocznie żartobliwie i w głosie jego było tyle przekory, że w duszy chłopca zniknął ostatni cień nadziei, by miał przed sobą prawdziwy Medinet.

Źródło: Henryk Sienkiewicz, *W pustyni i w puszczy*, Kraków 2009, s. 94–96.

Po przeczytaniu fragmentu powieści *W pustyni i w puszczy* wykonaj ćwiczenia:

Ćwiczenie 27

Wyszukaj w przytoczonym tekście powieści fragment zawierający opis zjawiska fatamorgany, a następnie wyjaśnij, jakie groźne następstwa dla wędrowców może ono spowodować.

Ćwiczenie 28

Określ, jaki sposób Staś przekonywał siebie o tym, że widzi nie prawdziwe miasto, a jego złudzenie.

- Widziane przez niego miasto było zbyt duże.
- Staś nie rozpoznawał tego miasta, więc uznał, że nie może być prawdziwe.
- Staś obserwował reakcję beduinów na widok, który miał przed sobą.
- Tłumaczył sobie, że jest zmęczony długą podróżą.

Źródło: Learnetic SA, licencja: CC BY 4.0.

Ćwiczenie 29

Ustal, co decyduje o plastyczności poniższego fragmentu opisu:

„[...] w oddali błyszcząły wysoko wzniesione wiatraki studni amerykańskich podobne do wielkich białych gwiazd. Na zielonym tle drzew widać je było tak dokładnie, że bystry wzrok Stasia mógł odróżnić pomalowane na czerwono brzegi skrzydeł”.

Zadaniowo

Polecenie 5

Zredaguj krótką wypowiedź w formie notatki o tym, co twoim zdaniem sprawia, że pustynia jest dla wielu artystów źródłem inspiracji. Weź pod uwagę słowa narratora zawarte w poniższym fragmencie „Małego Księcia”:

„To prawda. Zawsze kochałem pustynię. Można usiąść na wydmie. Nic nie widać. Nic nie słychać. Ale mimo to coś promieniuje w ciszy...”